

Lucyna Bojarska, *Od walenia po łapach do zmarszczenia brwi, czyli o środkach dyscyplinujących w szkole*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, 251 s.

Na rynku wydawniczym pojawiają się coraz to nowsze pozycje poświęcone jakże aktualnemu zagadnieniu, a mianowicie przemocy na terenie szkoły. Poszczególni autorzy próbują odnaleźć jakieś panaceum, które powstrzymałoby szerzące się wśród uczniów „prawo pięści”. W ów dyskurs włącza się, z pozoru skromna w rozmiarach, książka autorstwa Lucyny Bojarskiej. Wystarczy wziąć tę pozycję do ręki, aby przekonać się, że owa niepozorność jest złudna, zawarta w niej treść obfituje bowiem w przeróżne wątki. Książka stanowi zbiór luźnych rozważań na temat szeroko rozumianej dyscypliny, jako formy przeciwdziałania zachowaniom przemocowym w społeczności uczniowskiej.

Czytając poszczególne rozdziały, ma się wrażenie, jakby L. Bojarska siedziała razem z nami i w niezwykle spontaniczny sposób dzieliła się swoimi obserwacjami, różnymi przemyśleniami, historiami zasłyszczanymi oraz przeżyтыми. Forma tych rozważań jest bardzo lekka. Zresztą już we wstępie autorka wprowadza czytelnika w klimat książki oraz jej strukturę: „zawsze miałam ochotę napisać właśnie dla nich [nauczycieli] książkę z «gotowymi przepisami», z którymi można się kłócić, nie zgadzać, modyfikować”. I rzeczywiście, w niektórych momentach sama L. Bojarska prowadzi rozrachunek z własnymi koncepcjami i działaniami. Czytelnik ma wrażenie, że jest świadkiem głośnego myślenia autorki. Na kartach omawianej pozycji zamieszczono 35 krótszych lub dłuższych zagadnień tematycznych, dotyczących przeróżnych aspektów relacji między młodzieżą szkolną a „ciałem pedagogicznym”. Autorka porusza następujące kwestie: konflikt pokoleń, autorytet, agresja, regulaminy szkolne, środki dyscyplinujące stosowane przez nauczycieli, dyscyplina obowiązująca w wojsku, budowanie systemu dyscyplinarnego, praca na podstawie kontraktu, samodyscyplina. Swoje literackie studium podsumowuje w następujący sposób: „poszukując środków, którymi zaprowadzimy w szkole dyscyplinę, musimy przede wszystkim starannie przyjrzeć się sobie. I dzieciom. I temu, co naprawdę chcemy osiągnąć”. Rzeczywiście, autorka za każdym razem dokonując analizy przeróżnych sytuacji z życia szkoły i zachowań uczniów łamiących przepisy, poddaje refleksji reakcje oraz decyzje dorosłych.

Swój dialog z czytelnikiem rozpoczyna, podejmując dyskusję nad skutecznością bezstresowego wychowania, które, jej zdaniem, jest „wychowaniem w warunkach podwyższonego stresu i braku ram bezpieczeństwa”. Rodzice kultywujący tego typu podejście do potomstwa sami pozbawiają się autorytetu i naturalnej przewagi. W celu lepszego zrozumienia popełnianych błędów i przyszłych dalekosiężnych konsekwencji L. Bojarska przeprowadza miniwykład z zakresu psychologii rozwojowej małych dzieci. Teoretyczne rozważania uzupełnia licznymi przykładami.

Następnie przenosi się na teren szkoły, gdzie niejednokrotnie dochodzi do licznych dyscyplinarnych afer, w których nauczyciele dopuszczają się wielu fatalnych w konsekwencjach błędów. Autorka, pracując przez lata na stanowisku rzecznika praw ucznia w warszawskim kuratorium, była świadkiem wielu sytuacji, które zostały wplecione w treść książki. Do każdego opisywanego przypadku Bojarska dodaje rozbudowany komentarz ze szczególnym uwzględnieniem oceny zachowań dorosłych. Niejednokrotnie

udowadnia, iż „w szkole działałoby się znacznie lepiej, gdyby to dorośli powstrzymywali się od wywoływania ataków złości u swoich podopiecznych”. Spirale agresji i przemocy omawia, posiłkując się teorią Konrada Lorenza.

Autorka nie tylko krytykuje dyscyplinarne działania szkół, ale próbuje znaleźć jakąś alternatywę. W miejsce budzących liczne kontrowersje środków proponuje wprowadzenie do szkół zasad sprawiedliwości naprawczej, w myśl której każda ofiara powinna zostać wysłuchana i otrzymać zadośćuczynienie. Sprawca z kolei powinien mieć możliwość zrozumienia skutków swojego czynu. Czytelnik ma okazję przeanalizowania szczegółowo opisanego indywidualnego przypadku, rozpatrywanego przed zgromadzeniem mieszkańców Nowej Zelandii.

Szkola jest miejscem, gdzie często dochodzi do przemocy grupowej, dlatego jeden z podrozdziałów poświęcony został omówieniu takich zjawisk, jak ukryty program oraz „fala”. Oba bardzo trudno wyeliminować z terenu placówki. W celu lepszego zobrazowania przeróżnych zależności i ukrytych interesów autorka opisuje historię pedagoga, który próbował przeciwstawić się panującym na terenie szkoły wojskowym zwyczajom.

Pisząc o dyscyplinie, nie sposób nie wspomnieć o autorytecie. W książce autorka zarysowuje sylwetkę charyzmatycznego nauczyciela i wspiera ją opisem konkretnych przypadków. Miejsce na dalszą refleksję pozostawia już czytelnikowi. Na uwagę zasługuje ciekawe ujęcie zagadnienia konfliktu pokoleń. Autorka stawia kilka interesujących tez, które następnie rozwija. Tłem dla tych rozważań czyni powszechnie znaną zabawę „gra w brakujące krzesło”.

Książka jest też próbą znalezienia najwłaściwszych środków dyscyplinujących w szkole. L. Bojarska pokrótce omawia powszechnie stosowane rozwiązania, starając się wyakcentować ich dobre i złe strony. Na kartach książki można odnaleźć opisy: wprowadzania współzawodnictwa, pozostawienia ucznia po lekcjach, wpisywania uwag do dzienniczka, pisania listów do rodziców, spisywania kontraktów, udzielenia nagany, zawieszenia w prawach ucznia, przeniesienia do innej placówki, skreślenia z listy uczniów czy zatrzymania świadectwa.

Szczególnie przydatny dla osób pracujących z uczniami może być rozdział poświęcony karom regulaminowym, w którym autorka wyjaśnia, jakie treści mogą być wpisywane do statutu szkoły oraz jakie są konsekwencje stosowania kar w procesie wychowania. Rozważania uzupełnia własnymi wspomnieniami z czasów, gdy sama należała do uczniowskiego grona.

Warto też przeanalizować rozdziały dotyczące tak kontrowersyjnych środków dyscypliny, jak: stosowanie przymusu bezpośredniego oraz nakaz noszenia szkolnych mundurków.

Na zakończenie L. Bojarska próbuje znaleźć sposób na wprowadzenie dyscypliny bez stosowania nierzadko wątpliwych środków. Przeprowadza czytelnika przez poszczególne etapy rozeznawania i rozwiązywania pojawiających się problemów: rzetelną diagnozę szkolnego środowiska, zabezpieczenie tzw. czarnych punktów w szkole, ocenę takich elementów, jak: monitoring, identyfikatory dla uczniów czy też usuwanie ze szkół uczniów drugorocznych. Sytuacja osób powtarzających klasę została mocniej zaakcentowana, gdyż ta grupa ma specyficzny stosunek do dyscypliny i niejednokrotnie staje się przyczynkiem do zburzenia porządku w klasie.

Jako wzorcowy model wprowadzania dyscypliny autorka przyjmuje działania na terenie Nowego Jorku. Analizuje program „Zero tolerancji”, akcję oczyszczania nowojor-

skiego metra, działania eksperymentalnego sądu społecznego oraz zasady budowania zaufania do funkcjonariuszy policji.

W zakończeniu książki czytelnik odnajdzie „wnioski, czyli coś dla tych, którym nie chce się tego wszystkiego czytać, a chcą wiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi” oraz tytuły pozycji wydawniczych, które, zdaniem autorki, warto przeczytać, przygotowując się do pracy z nie zawsze karnymi wychowankami.

Nie da się wymienić wszystkich wątków, które L. Bojarska zamieściła w książce: mnóstwo sytuacji, historii pojedynczych uczniów, cennych sugestii i inspiracji. Tej pracy nie da się streścić, ją trzeba po prostu przeczytać. A czyta się bardzo przyjemnie, język jest bowiem wyjątkowo przystępny. Autorka częstokroć pozwala sobie na różne mało literackie zwroty, przez co treść staje się bliższa szkolnej rzeczywistości.

JOANNA WNEK-GOZDEK